KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. Dnia 10 (22) Października. — Rok 1854. № 278. Jutro, Śgo Jana Kapistrana W.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, na przedstawienie Rady Administracyjnej Królestwa *Polskiego*, postanowić raczył: Zaprowadzone Ukazem NASZYM z dnia $^{15}/_{27}$ Maja 1833 r. na rzecz Kassy m. *Warszawy* opłaty: klassyczna i od rzezi, mające wyłączne przeznaczenie na spłatę pożyczki rub: sr: 2,250,000, przez tęż Kassę w r. 1833 zaciągniętej, z powodu, że pożyczka ta nie pokryła zaregulowanych do niej wydatków, które się obecnie jeszcze powiększyły, przedłużają się w poborze do lat trzech, to jest: przez lata 1855, 1856 i 1857. Ustanowiona Ukazem NASZYM z dnia $^{13}/_{25}$ Marca 1833 r. również na rzecz Kassy m. *Warszawy*, opłata spławna, uchyla się z dniem $^{19}/_{31}$ Grudnia 1854 roku. Rozkład i pobór opłaty klassycznej i od rzezi, uskuteczniany ma być na tych samych jak dotąd zasadach.

Z powodu odniesionego w dniu 17 Lipca r. b. (v. s.), zwycięztwa przez Jenerała-Majora *Wrangel*, nad 12to-tysiącznym korpusem *Tureckim*, na wzgórzach *Czengilskich*, i zajęcia miasta *Bajazet* w *Azyi*, odbytem zostało dziękczynne Nabożeństwo w dniu wczorajszym, w Synagogach i Domach Modlitwy, miasta *Warszawy* i *Pragi*.

Dnia 11 b. m. odbył się w *Hamburgu* obrzęd zaślubin JW. Alexandra *Rembielińskiego*, Dziedzica dóbr *Krośniewice* w Powiecie *Gostyńskim* Guber: *Warszawskiej*, z Panną Pelagją Hrabianką *Zamoyską*, drugą z kolei wychodzącą za mąż w tym roku córką JJWW. Hrabiego Konstantego i Anieli z Xiążąt *Sapiehów* Hrabiostwa *Zamoyskich*. Oprócz grona osób miejscowych, towarzyszyły także temu obrzędowi należące do rodziny osoby, z których życzeniami dla tej młodej pary, łączą się także choć z dala najszczersze życzenia Przyjaciół i Znajomych Nowożeńców. Państwo młodzi z *Hamburga*, udają się w dalszą podróż do *Włoch*.

JW. Edward *Niemojewski*, Rzeczywisty Radca Stanu, Koniuszy Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Marszałek Szlachty Guberuji *Radomskiej*, wyjechał do *Oleszna*.

Wiadomo jakie przeszkody spotyka postęp Chrześcjanizmu i oświaty w *Afryce*, już to skutkiem niezliczonej rozmaitości alfabetu którego używają zamieszkałe tam ludy, już też zupełnej nieznajomości sztuki *Kadmusa*, (wynalazcy liter *greckich* i założyciela m. *Teb*). Są tam miljony ludzi, nieumiejących czytać a to dla tego, że język ich nigdy nie był napisany. Dla nich więc należało wymyślić alfabet. Tak też czynili i czynią wszyscy *Missjonarze* znajdujący się pomiędzy ludami dzikiemi. Ale przy tej dogodności, nasuwa się znowu nowa niedogodność, to jest że każdy z nowych posłanników CHRYSTUSA, tworzy stosownie do swego uznania litery; z tąd w jednym narodzie pomimo jedności języka, robi się tak różnorodny alfabet, że znowu umiejący czytać, nie mogą się wzajem zrozumieć. Aby i tę niedogodność usunąć, postanowiono (jak to donieśliśmy dawniej), ułożyć jedno powszechne abecadło, które tak dobrze znałby obywatel *Europejskiej* stolicy, jak mieszkaniec *Afryki*. W tym więc celu odbyło się już za granicą posiedzenie uczonych, na którem prezydował P. *Bunsen* b. Poseł *Pruski* w *Londynie*, i zdaje się że cel osiągnięty zostanie.

Przejeżdżając koleją żelazną około *Brwinowa*, majętności Xiąt *Radziwiłłów*, już zdala uderzy wędrowca, nader piękny budynek, który jakby przesunął się tylko przed oczyma, skutkiem szybkości pędzącego parochodu. Budynkiem tym jest to nowo-wzniesiona Świątynia PAŃSKA, która wspaniale rysując się na tle widnokręgu, zastąpiła inną, niezbyt jeszcze dawno w tych miejscach sterczącą, a która parta będąc ręką czasu, chyliła się do upadku.

Jako w drugą rocznicę, w dniu 25 b. m., w Kościele parafjalnym *Płońskim*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Teodora *Młodzianowskiego*. Zmarły był synem Józefa i Klary Kolumna z *Myszczyńskich* zrodzonej z Marjanny *Zielińskiej* Podczaszanki *Płockiej*, wnukiem Stanisława i Heleny, urodzonej z Katarzyny *Nakwaskiej*, Wnuczki Tomasza *Nakwaskiego*, Cześnika *Zakroczymskiego*, i Anny *Antonowiczówny*.

(A. n.) W dniu 9 b. m., zasnął w BOGU, ś. p. Adam *Fritsch*. Bolesną jest strata tych co kochamy, boleśniejszą jeszcze, gdy łez żalu na ich grobie wylać nie możemy. Ś. p. Adam *Fritsch*, umarł w m. *Gdańsku*, gdzie od lat dwóch zamieszkał. Urodzony r. 1778 w m. *Lublinie*, życie ciche i pracowite, poświęcał szczęściu rodziny, dobru bliźnich; hojną ręką rozdawał jałmużnę, ocierał łzy cierpiących, upięknił miasto rodzinne zakupieniem drogi, odsłaniającej Kościół *Ewangelicki*, dawniej ogrodami zakryty. Sumienny w obranym zawodzie, Obywatel prawy, posiadający szacunek i ufność współbraci, wybrany Deputowanym, a następnie Sędzią Pokoju Ptu *Lubelskiego*, chlubnie pełnił powierzone mu urzędy. Gościnność ś. p. *Adama*, żyje w pamięci *Lublinian*, a czułość w sercach Żony i Córek, słodycz i uprzejmość jego charakteru, zapomnąż kiedy ci, co go bliżej znali? Strata ś. p. *Adama*, wielką próżnię w kole rodziny zostawia, czas i religja, ułagodzą pierwszy smutek, ale żal po nim na zawsze pozostanie w sercach tych, co go kochali. Spokój jego cnotliwej duszy!— *X. W. M.*

Do przesłanych ofiar na dotkniętych pożarem w *Siedlcach*, na ręce JW. Prezesowej *Kuczyńskiej*, dodano jeszcze: od Mar: *Bielickiej* kop. 30; od Xięcia K. L. rsr. 5 kop. 25.— Oprócz tego złożyli jeszcze w Redakcji *Kurjera* w tym samym celu: JW. Hrabia *Krasiński*, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, rsr. 150; Alexander i Elżbieta *Bryndzowie*, rsr. 150; Ludwik *Bryndza* rs. 10; Ewelina *Bryndza* rs. 5; *Nowicki* rs. 3; Edward *Koffmahn* rs. 5; J. R. rs. 1 k. 65; H. B. T. i N. rs. 1 kop. 50; Jen: G. K. rs. 2; R. F. rs. 15; Sta: *Chomętowski* rs. 1; N. kop. 15; Piotr *Wojczyński* rs. 5; A. N. rs. 3; R. D. rs. 2.

Heroldja Królestwa Polskie[redacted]du niewiadomego miejsca zamieszk[redacted]*eroldji* w przedmiocie legitymacji Szlachectwa, do osób niżej wymienionych wydane od kilku lat zalegają: a mianowicie: z r. 1850, do Izydora *Żochowskiego;* z r. 1851, do Jana *Frydrych*, Antoniego *Peżyńskiego* i Ferdynanda *Ponińskiego;* z r. 1852, do Jana *Popławskiego*, Mikołaja *Szepietowskiego* i Jana *Tarkowskiego;* oraz z r. 1854, do Julji *Kowalewskiej*, Felicjanny *Nawrockiej* i Juljana *Paruszkiewicza; Heroldja* przeto wzywa niniejszem interessentów, aby po odbiór zaległych w Jej biurze rezolucji, sami lub za pośrednictwem osób przez siebie upoważnionych, zgłosili się. — Prezes, Członek Rady Administracyjnej, Senator, d. Jenerał-Lejtnant, Z. *Kurnatowski*. Naczelny Sekretarz, w zastępstwie, *Stępiński*.

Bank Polski. Podaje do publicznej wiadomości, iż w wykonaniu § 8, Instrukcji z d. 12 (24) Maja 1836 r., przez Radę Administracyjną Królestwa wydanej, przepisującej sposób postępowania przy losowaniu obligacji cząstkowych z pożyczki 150-miljonowej, odbędzie się w Banku Polskim w d. 18 (30) Października r. b., zaczynając od godziny 10ej z rana, w obecności Komissji Umorzenia długu krajowego, delegowanych od Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, tudzież domów handlowych S. A. *Fraenkel* i Józefa *Epstein*, włożenie do kół kartek z numerami serji tychże obligacji; samo zaś losowanie serji nastąpi w tem samem miejscu d. 22 Października (3 Listopada) r. b. — Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*. Naczelnik Kancelarji, Radca Dworu, *Łubkowski*.

Nadesłany przez Królewsko-*Pruski* Konsulat Jeneralny, akt zejścia Wilhelma *Hoffmann*, flisa, z miasta *Pyzdr* pochodzącego, w wieku lat 20, w dniu 20 Lipca r. b. we wsi *Morrn* w Pcie *Landsberg* w *Prusach* zmarłego, przesłano Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cyw: w *Kaliszu*, do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Walentego *Zadędzkiego*, b. Kancelistę Szpitala *Ewangelickiego* w *Warszawie*, który uzyskawszy od Rady Szczegółowej tegoż szpitala urlop 10-dniowy do m. *Jędrzejowa*, zbiegł za granicę, i obecnie ma się znajdować w mieście *Forbach* na granicy *francuzkiej;* ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swoją zameldował, a to pod rygorem art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Każda pora roku wymaga właściwych sobie hygienicznych środków ostrożności. Tak i *jesień*, która teraz nastąpiła. Wiadomo wszystkim, że z nagłą zmianą temperatury powietrza, a tem samem skutkiem naprzykład raptownego przejścia, ze stanu ciepłego do chłodniejszego, następuje także i zmiana w stanie zdrowia mieszkańców, która objawia się przez zwiększenie się chorób. Zmiany takie nadchodzą zazwyczaj w jesieni, a zatem i w obecnej porze. Jakkolwiek wszakże tegoroczna jesień dosyć nam sprzyja tak pod względem pogody, jako i umiarkowanego ciepła, zawsze jednak zachowanie ostrożności, nie będzie szkodliwem, zwłaszcza gdy dotąd jak to już nieraz wzmiankowaliśmy w pismie niniejszem, *cholera* nawiedziła wszystkie prawie ościenne kraje. Aby zatem uniknąć zbyt szkodliwych następstw, których najczęściej staje się powodem prosta nieostrożność, zwracamy na to powszechną uwagę, podając jako nieomylny środek dla zabezpieczenia się od wszelkich przypadłości: używanie pokarmów ciepłych i zdrowych, unikanie surowizn, a po nich zaraz za napój wody; trzymanie się ciepło, bez wystawiania zwłaszcza żołądka na zaziębienie, do czego najstosowniejsze będą pasy na brzuch, znane z używalności tychże w r. 1852; nie zrażanie się żadnemi postrachami, opartemi najczęściej na płonnych pogłoskach, i oddalanie od siebie wszelkich uniesień trosk i obawy. Tak uzbrojony człowiek moralnie, przy zabezpieczeniu potrzeb materjalnych, przez używanie herbaty z winem lub kawy, a do tego czarnej, wreszcie rosołu, sztuki mięsa, kaszy, a za napój szklanki piwa, gdzie zaś można, czerwonego wina, przytem *sygar* lub *fajki*, jako nieszkodliwych, o ile kto do tego jest przyzwyczajony, może być spokojnym, i nie troszczyć się o stan swego zdrowia, chociażby nawet zaszła jaka nagła i niespodziewana zmiana w powietrzu. Zbyteczne używanie trunków, jakoteż nadwerężenie sił fizycznych i umysłowych, także jest szkodliwem, i stokroć lepiej unikać tego wszystkiego. Przypomnijmy sobie tylko, ile to osób, dwa lata temu przez ścisłe zachowanie podanych im środków, i przez ostrożność, ochroniło się od smutnych następstw; dla czegoż by i teraz nie korzystać z tego doświadczenia, i nie przedsięwziąść wszystkiego, kiedy to jedynie od własnej naszej woli zależy. Aby kto z czytających, nie wyprowadzał z tego jakich wniosków fałszywych, winniśmy tu dodać, iż są to jedynie przedwstępne nasze rady, które w razie istotnej potrzeby, objawione w czasie właściwym zostaną, przez czuwającą z całą troskliwością nad dobrem ogółu władzę.

W okolicy *Londynu*, umarł w tych dniach, przeżywszy lat blizko 90, Henryk *Foudrinier*, wynalazca fabrykacji papieru za pomocą mechaniki. Był on potomkiem rodziny *francuzkiej* od dawna w *Hollandji* osiadłej; rodził się w *Londynie* roku 1766. Machinę do robienia papieru wynalazł w roku 1800. Wiadomo ile wyrób papieru zyskał na tem wynalazku. U nas, machiny do fabrykacji papieru ciągłego, istnieją dopiero od lat niespełna 20tu. Pierwsza sprowadzona była do *Jeziorny* dla Banku Polskiego, późniejsze urządzono w *Soczewce* u Radcy Handlowego Jana *Epsteina*, a ostatnio w *Olechowie* przez spółkę akcjonarjuszów. Przy tej sposobności dodać tu wypada, iż wszystkich papierni w Gubernji *Warszawskiej* znajduje się ośm. Oprócz powyżej wspomnionych, istnieją jeszcze lubo pomniejsze, gdzie papier nie na maszynach jest wyrabiany: we wsi *Lubiel* na osadzie *Antoniówka*, w Powiecie *Piotrkowskim;* we wsi *Gromek* w Pow: *Stanisławowskim;* we wsi *Kościelnej* w *Kaliskim;* we wsi *Staroplu* w *Wieluńskim*, i w *Woli Naropińskiej* w *Rawskim*. Do czego policzyć także należy znaną ze swych pięknych wyrobów fabrykę obić papierowych w *Warszawie;* PP. *Veter* i spółki, która rocznie produkuje na przeszło półmiljona. Przechodząc do innych Gubernji, jak np. *Radomskiej*, tam mniej znajdziemy papierni, gdyż przemysł więcej jest skierowany ku wyrobom z materjałów ziemnych i górnictwu. Jednak i tu są papiernie, a mianowicie: w Powiecie *Olkuskim*, to jest w *Porębie-Mrzy-*

głodzkiej, Pilicy, Białem-Błocie i *Ojcowie*, które produkują rocznie przeszło na 10,000 rs. Dalej, w Guberoji *Płockiej* znajdziemy te fabryki we wsiach *Buczno* i *Charzewie* w Pow: *Lipnowskim*, oraz we wsi *Brodowe-Łąki* w *Przasnyskim*. Wartość zaś ich wyrobu przeniosła w r. 1852, rs. 6,000. Guberoja *Augustowska*, gdzie najliczniejsze są zakłady przemysłowe leśne, jak np. *smolarnie, węglarnie*, tudzież *torfiarnie*, oprócz swoją drogą innego rodzaju fabryk, posiada *papiernię* w Pow: *Łomżyńskim* we wsi *Rudka*, która produkuje wyrobu na 4,000 rs. Nakoniec w Guberoji *Lubelskiej*, która pod względem zakładów przemysłowych fabryk i rękodzieł, idzie zaraz po Gub: *Warszawskiej* i *Radomskiej*, znajdujemy *papiernię* w *Modliborzycach*. Jest to rezultat wyciągniony ze stanu rzeczy, w r. 1852, być może przeto że w ciągu dwóch lat, jaka jeszcze *papiernia* w Królestwie przybyła.

W tych dniach otrzymaliśmy list bezimienny, z prośbą o zamieszczenie takowego w *Kurjerze*. Jakkolwiek list ten jest dla Redakcji pochlebny, kiedy jednak Autor onego powołał się na trzydziesto-letnią prenumeratę tego pisma, przeto nieśmiejąc mu odmówić, podajemy brzmienie jego: »*Szanowny Redaktorze!* Kiedy niektóre pisma publiczne, stosownie do nowej ortografji, wypowiedziały *literze x* miejsce w alfabecie, i w miejsce jej, używają *ks*, Ty szanowny Redaktorze *Kurjera*, dotąd tak miłej pamiątki, a szczególniej dla stanu Duchownego, nie opuszczasz, i w piśmie swem ją umieszczasz. Niektórzy Duchowni i inne osoby, składają ci publiczne podziękowanie, z następującą jednak prośbą, abyś tę literę *x*, jako znak skrócenia w pisowni, niemniej ozdoby szacunku dla stanu Duchownego, oraz Dygnitarzy, a może i pamiątki Religijnej, nigdy nie opuszczał, ale nadto uprosił, żeby kto objaśnił: dla czego w całej *Polsce* od tylu wieków dawniej, aż do XIXgo stulecia, *Xięża, Xiążęta, Xiężne, Xienie* i inni, nie używali *Ks*, tylko zawsze *X?*, oraz nadmienił, jaki jest jej początek? czy nie znak Religijny? Daj BOŻE, aby się znalazł nie jeden Religijny obrońca za tą biedną i wzgardzoną literą X. (Tu następują podpisy, pomiędzy któremi bardzo wiele liter X).

Zdawało się, że *telegrafy elektryczne* tak były zastosowane do użytku, iż nic już w tej gałęzi wynalazku nie pozostało do czynienia. Tymczasem znowu nowe uczynione odkrycie, a że o każdem ulepszeniu i postępie telegrafów nieomieszkaliśmy donosić, przeto i o obecnym ich zastosowaniu należy nam uczynić wzmiankę. Zastosowanie to polega na tem, aby za pomocą tychże *telegrafów*, usunąć raz na zawsze wszelkie wypadki, jakie wynikają z wzajemnego spotkania się pociągów. Pociągi te dawać będą znaki elektryczne same przez się, bez najmniejszego udziału konduktorów, osobliwie w chwili zbliżania się wzajemnego na pewną odległość. Tym sposobem zwracać będą uwagę maszynistów i konduktorów w ten sposób, iż ci zdolni będą, albo do zatrzymania pociągów, albo do nadania im innego kierunku dla uniknienia niebezpieczeństwa. Wkrótce zatem będzie można jak najspokojniej podróżować koleją żelazną, i uniknąć tysiącznych wypadków, które dotąd z uderzenia pociągów o siebie wynikały.

Czytaliśmy nomenklaturę nowych ubiorów damskich. Jest tam prześliczna *baskina* zwaną *Magnolją*; płaszczyk z sukienka czarnego, takiż z axamitu, *Braganza* przezwany, i kilka innych. Jest w czem wybierać, a to wszystko garnirowane suto koronką, frędzlami, pokryte naszyciami, ozdobione kapuszonami, kołnierzami, etc. Modnym kapeluszom dano nazwy: *Rafaela, Janusa, Estery, Kolumbijskiego, Katalońskiego* i *Atalanty*.

»Niedziw się Mości *Redaktorze*, że siedziałem aż dotąd spokojnie, i rok prawie milczałem, bo i ty także jakoś dość przyzwoicie zachowałeś się. Ale kiedy w tych dniach, znów cię licho skusiło, i wyciągnąłeś na scenę jakieś tam *Druidowskie* pachnidła, pozwól że się odezwać, aby ci *verba veritatis* powiedzieć. Skąd ci przyszło do głowy, wskrzeszać stare wonie, a zniemi jakieś nieśmiertelności, widać że cię kieszeń nasza niepokoi, może z powodu urodzajów obfitych, a nie wiesz że co innego mamy na głowie jak te przeklęte wonie. Ledwie doszedł twój *Kurjer*, już mojej Pani zachciało się tuzina *Druidów;* ja jej mówię że to głupstwo, że to pewno *puff* jak ów *wąż morski*, a ona gwałtem woła *Druidów*, aby nie tylko namaszczać się niemi, ale nakształt tamtych warjatów, pić je jak wodę, dla otrzymania nieśmiertelności i władzy nad duchami, uspionemi przecie jakoś już w stolikach. Toć przecie jedna *chińska* flaszeczka, co to pewnie kilkanaście tylko kropli mieści, kosztuje z kilka rubli, a cóż tu dopiero kilka szklanek na dzień. Błagam tedy i proszę, a ona mi na to: jeżeli mi niedostarczysz tych rozkosznych płynów, to umrę jak *Arab* w braku wątroby *gazelli*. Otoż nowa historja, co za *arab*, pytam, co za *wątroba*, a ona mi tnie dykteryjkę, jak pewien bogaty syn puszczy strzelił razu jednego do *gazelli* i chybił. Jak przysięga w zapale gniewu, że niedotknie żadnego pokarmu ustami, dopóki jej *wątrobą* nie nasyci się. Jak potem daje jeszcze dwa strzały i chybia; jak nie ustaje i ściga ją dzień cały, jak go siły odstępują lecz wierny przysiędze nic do ust nie bierze. Jak wreszcie słudzy jego prowadzą dalej polowanie, które trwa dni 3, i jak nakoniec *gazella* pada pod ich ciosem, lecz gdy spieszą przyrządzić Panu jej *wątrobę*, i gdy mu ją przynoszą, przytykając do ust, on nie pokosztowawszy nawet, wydaje ostatnie tchnienie! Otóż i zemną tak będzie, kończy traicznie zacna połowica, jeżeli mi niedostarczysz *Druidów*." Com ci w tej chwili życzył Mości *Redaktorze!* niech to przy mnie zostanie, ale umyślnie piszę ci o tem, abyś czego podobnego znowu jak to licho, niewyciągnął kiedy z uśpienia, i dał spoczynek przecie naszym kieszeniom." Twój i t. d. W. *Kruk*. (Zdaje się że zamieszczając ten list dosłownie, dajemy już tem samem zadosyćuczynienie, szanownemu korrespondentowi, upraszając go, aby wznowił dawne między nami stosunki, i częściej się do nas odzywał).

Jeszcze jeden tegoczesny wynalazek, godny wspomnienia, a którym jest fabrykacja *stali*, za pomocą elektryczności. Wynalazek ten budzi za granicą powszechną ciekawość, gdyż stal tym sposobem przyrządzona ma być o połowę tańsza, a o dwakroć lepsza. Gazety nie wymieniają szczegółów tej fabrykacji, poprzestając jedynie na wspomnieniu o samym fakcie, o którym i my także powtarzamy. Jeżeli zaś później, znajdziemy co obszerniejszego o tym ciekawym środku, nie omieszkamy donieść Czytelnikom.

Jutro *Słońce* wstępuje w znak *Niedźwiadka*.

W Gubernji *Augustowskiej*, w dobrach *Jatwież*, odbył się obrzęd zaślubin dwóch Córek ś. p. JW. Józefa i Franciszki z Wolmerów *Gosiewskich*. Dwór *Jatwież* przez lat parę cichy, żałobą okryty po skonie nieodżałowanej pamięci Ojca pozostałych sierot, na teraz godową przybrał postać. I gwarno i ludno zrobiło się w pięknej *Jatwiezi*. Miejsce najzacniejszych Rodziców, jako najbliższy Opiekun i Krewny, zajął powszechnie szanowany JW. Kazimierz *Wolmer*, Sędzia i Marszałek Ptu *Sejneńskiego*, z JW. Wiktorją *Gosiewską*, Ciotką; a liczne grono Familji i Przyjaciół, zebrało się, aby mieć udział w tej uroczystości, i pobłogosławić związki na czystych uczuciach oparte. Dnia więc 10go Paźdz:, odbył się obrzęd zaślubin Panny Józefy *Gosiewskiej*, z JW. Wojciechem *Sobolewskim*, b. Marszałkiem, a dziś Prezesem Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego tej Gubernji. Długi szereg powozów towarzyszył zacnej parze do Kościoła parafjalnego, rzęsisto oświetlonego, a JW. Xiądz Prałat *Butkiewicz*, Administrator Dyecezji *Augustowskiej*, z lat dawnych przyjaciel domu tego, błogosławieństwo swe zacnej udzielił parze, a pięknem przemówieniem, wszystkich obecnych serca poruszył. Dnia następnego, Państwo Młodzi w dobrach swych *Białobłota*, przyjmowali grono licznych gości. 12go Października, nowem życiem *Jatwież* zawrzała, tłumy wieśniaków i wieśniaczek z kwiatami i podarunkami, otoczyły przedsionek starożytnego dworu, aby razem pożegnać i cześć oddać obydwóm swym Panienkom, i w nowym im zawodzie pobłogosławić. Dziedziniec zapełniły eleganckie powozy, i tłum gości, i tłum ludu, pośpieszył do Kościoła na Nabożeństwo i obrzęd zaślubin Panny Heleny *Gosiewskiej*, z JW. Kazimierzem *Sylwestrowiczem*, Obywatelem Gubernji *Grodzieńskiej*, piastującym zaszczytnie urząd Obywatelski w tej prowincji. Celebrując sam JW. Xiądz Administrator, drugiej zacnej parze, udzielił swe błogosławieństwo, i nową mową w odmiennej treści zwrócił uwagę pobożnych słuchaczów. Świetny obiad dzień ten zakończył. Nareszcie w dobrach *Hoży* za *Niemnem*, JW. Pani *Sylwestrowicz*, Żona byłego Pułkownika, Matka Nowożeńca, przyjmowała młodą parę i licznych gości, dając świetny wieczór tańcujący na zakończenie. Dodać należy, iż liczna Familja i Przyjaciele, podejmowani z całą godnością przez młodego Gospodarza JW. Antoniego *Gosiewskiego*, najmilsze wspomnienie z sobą unoszą obok życzenia, aby BÓG tak pobłogosławił Synom, jak pobłogosławił Córkom tej starożytnej i zacnej Rodziny. ***

Gmina *Ewangelicko-Augsburgska*, w ciągu z. m. utrzymywała w domu Przytułku: ubogich starców i kalek obojej płci 54; udzieliła wsparcie miesięczne pieniężne stałe, w ilości od kop. 45 do rs. 1, osobom 89. Ogólna przeto liczba osób wspieranych i całkowicie utrzymywanych w z. m., wynosi 143.

Ktoś z czyniących spostrzeżenia swoje nad *Warszawą*, utrzymywał, że nie ma jednego prawie w tem mieście domu, w którym chociażby z jednego przynajmniej okna, rzuciwszy na wszystkie strony okiem, nie można było dostrzedz jeżeli nie w blizkości, to w dali, zielonego liścia, lub gałęzi drzew; co dowodzi jak *Warszawa* otoczona jest ogrodami i wegetacją, przyczyniającą się nie mało do zdrowia mieszkańców. W innych zaś jak utrzymuje tenże sam spostrzegacz, miastach *Europejskich*, mianowicie znaczniejszych, trudniej jest dostrzedz coś podobnego.

Po odbytych podróżach w Królestwie i po doznaniu wszędzie jak najlepszego przyjęcia, P. Edward *Kania*, fortepjanista wrócił do *Warszawy*. W tych dniach wrócił również i Artysta śpiewak P. *Negroni*.

Myśl wystawiania przed różnego rodzaju sklepami obrazów, sztychów i szkiców, coraz bardziej się upowszechnia. Najwięcej w tem odznaczają się składy w domu W. *Grodzickiego* na *Krak:-Przedm:*, gdzie PP. *Methel*, *Giwartowski*, *Moes et Com:*, coraz coś świeższego, coraz piękniejszego dla przechodnia stawiają. I teraz np. u P. *Moes*, znajduje się duży naszkicowany obraz przedstawiający *Zdjęcie* z KRZYŻA. (Przed kilku dniami były tam wystawione piękne obrazy ze złoconemi ozdobami, i wysadzane kamieniami, N. MARJI *Częstochowskiej* i Sgo ANTONIEGO z *Padwy*). Najwięcej też na całym tym chodniku, spotkać można grupp, które co chwila zmieniają się, a na których jednak nigdy nie zabraknie.

Apteka F. *Sokołowskiego*, przy ulicy *Senatorskiej* Nro 480, wprost *Miodowej*, odebrała w tych dniach z *Paryża* i *Londynu*, nowe transporta wszelkich używanych, a u nas przez WW. Doktorów przepisywanych środków tak zwanych *specjalnych lekarskich*. Między takowemi, nadeszły także *sacharure d'aconit*, świeżo w użycie wprowadzone, jako środek przeciw kaszlom.

Dnia 20 b. m., 10-letnia dziewczyna wyszła z małym chłopczykiem, Ludwikiem, rok mającym, z domu, i dotychczas nie powróciła. Stroskani Rodzice upraszają wszystkich którzyby wiadomość o tych dzieciach mieć mogli, ażeby takową przesłali do stróża domu N° 1372 przy ulicy *Marszałkowskiej*.

Przedstawiona wczoraj na *Teatrze Wielkim* nowa Opera, *Oberża pod Koszem Kwiatów*, powszechnie się podobała. Jest to dzieło Ambrożego *Thomas*, jednego bez zaprzeczenia ze znakomitszych kompozytorów tegoczesnych, a który dał się już poznać światu muzycznemu z Oper: *Kaid*, *Sen nocy letniej*, i tylu innych, które za granicą wielkiego powodzenia doznały. Zaraz w uwerturze przedstawionej wczoraj Opery, uderza każde ucho melodja i odznaczająca się instrumentacja. Opera ta jest jedno-aktowa, ale przy treści wesołej i zajmującej, przy dobrem obsadzeniu rol i pięknej muzyce, można jej wróżyć długie powodzenie na scenie tutejszej. Tłómaczenie *libretta*, jest pierwszą pracą jednego z tutejszych młodych miłośników muzyki, P. Piotra *Krzymińskiego* (syna), która nowemu pracownikowi, prawdziwy zaszczyt przynosi. Tłómaczenie dobre i gładkie, podkład pod muzykę nadzwyczaj staranny, oto cechy, któremi się praca P. *Krzymińskiego* odznacza. Między innemi, duet na *sopran* i *tenor*, dalej tercet: *bas*, *baryton* i *tenor*, oraz introdukcja i *kwartet finałowy*, są to główne tego dzieła zalety. Opera ta wykonana i dyrygowana była przez Dyrektora Opery Ig: F. *Dobrzyńskiego*, a wszystkie przyjmujące w niej udział osoby, pragnęły jak widać odpowiedzieć wartości dzieła, bo wywiązały się z ról swoich z prawdziwem zadowoleniem słuchaczów. Teatr był pełny, a oklaski nieusta-

wały na chwilę, oddając sprawiedliwość tak Kompozytorowi, jako Tłómaczowi, i wybornej grze Artystów, których główne role przedstawili: Panna Marja *Frujińska* i P. *Matuszyński*, P. *Stolpe* i P. *Ziołkowski*, którzy po ukończeniu po 3-kroć przywołani zostali. — Po Balecie *Gizella*, przywołani także, Panny: *Frejlag* 6-kroć, *Damse*, oraz P. Alex: *Tarnowski* 4-kroć.

Ameryka. — *Stany Zjednoczone* podobno zyskały ustąpienie zatoki *Samana*, bo Prezydent Rzplitej *Dominikańskiej* stara się o przyjaźń *Stanów* przeciw najściom Cesarza *Suluka*. — Dzienniki *Nowego-Orleanu* donoszą, że Hr: *Raousset-Boulbon*, umarł z wielką odwagą, i został po Chrześcjańsku pochowany; przyjął strzał stojący. Wszyscy prawie jego towarzysze zostali uwolnieni i odwiezieni do *Kalifornji*.— Sprawa o *Greytown* coraz drażliwszą się staje; *Stany Zjednoczone* chcą popierać prawa *Nicaragua* do *Greytown*, nie zważając na *angielski* protektorat nad *Mosquito;* w tym celu wyprawią eskadrę do *Nicaragua*.— Z *Mexyku* wiadomości ciągle sprzeczne; głoszą, że *Sant-Anna* ma abdykować na rzecz Jenerała *Almonte*.— Jenerał *Concha* był nader świetnie przyjmowany w *Hawanie;* ogłosił on dekret surowy przeciw handlowi *murzynów*. — Handel pomiędzy *Stanami Zjednoczonemi* a *Kanadą*, pod wpływem traktatu wzajemności, ciągle wzrasta niezmiernie. (Ind: Belge).

Anglja.— Grenadjery, gwardja coldstream i strzelcy, otrzymali rozkaz gotowości do wyjazdu do *Krymu*. — Dom *Shlesinger and Hills* w *Nortfleet* (nad *Tamizą*), zrobił z rządem kontrakt o dostawę w przeciągu roku, 35 miljonów ładunków i 52,000 bomb. (Jour: de St. Pet:).

Austrja. — Koronacja Cesarza odroczoną została do przyszłorocznej wiosny; odbędzie się w *Wiedniu* tylko, bez dalszych ceremonji w *Medyolanie*, *Peszcie* i *Pradze;* dla zachowania jednak tradycji przywiozą do *Wiednia* korony żelazną (*Włoską*), Śgo Stefana (*Węgierską*), i *Czeską*, które przy koronacji uroczystej, Cesarz także na głowę włoży.— Hr: *Rossi*, (mąż niegdy Panny *Sontag*) przybył do *Wiednia*. (Schl: Ztng).

Komisja złożona z pełnomocników Mocarstw zachodnich, *Austrji* i *Turcji*, zebrała się w *Konstantynopolu* dla uregulowania kwestji protektoratu na podstawach podanych przez gabinet *Wiedeński*. (Jour: de St. Pet:).

Chiny. — Powstańcy trzy razy napróżno próbowali zająć *Kanton;* ludność jednak coraz bardziej buntuje się przeciw Mandarynom. W *Wampoa* powstańcy nakładają kontrybucje wojenne. Rzeki sąsiednie pełne są rozbójników; rząd ogranicza się na obronie miasta i rozboje bezkarnie puszcza. — O powstaniu na północy nie ma nic pewnego; cesarscy coraz mocniej naciskają *Szangae*. (Ind: Belge).

Czarnogórze. — Xiążę *Daniel* d. 21 z. m., zwołał wszystkich *Czarnogórców*, którzy się zapisali na liście *Krzyżowców*, dla wkroczenia do *Turcji*. Punkt ataku jest tajemnicą stanu. *Nahie Czernickie* uderzą zapewne na *Antivari* i *Zabliak*. We wszystkich okręgach ruch wielki panuje; do *Spuz* przybyło 800 ochotników *tureckich* z *Skutari* dla obrony tamecznej fortecy, mocno zagrożonej. (Jour: de St. Pet:).

Francja. — *Paryż 16 Października*.— Według otrzymanych tu z *Hiszpanji* wiadomości, stronnictwo demokratyczne czyste, ledwo 20 członków liczyć będzie w nowych kortezach. *Espartero* został wybrany w 14 miastach, *O'Donnel* w dwóch; blizko sto wyborów powtórzyć przyjdzie.— Marszałek *Castellane*, ma zostać mianowany wielkim Koniuszym, w miejsce Marszałka *St. Arnaud*.— Z departamentu *Garony* donoszą, że nad ranem często łąki pokryte są szronem, drzewa zaś owocowe pełne są kwiecia jak na wiosnę, tak jesień tegoroczna jest ciepłą.— Jezioro w lasku *Bulońskim* zarybiać zaczęto; ryby i to niektóre już 2-letnie, sprowadzono koleją żelazną z *Strassburga*.— Ucieczkę Panny *Cruvelli*, przypisują projektom matrimonialnym; udała się ona podobno do *Frankfortu*, gdzie ma oddać swą rękę jakiemuś tamecznemu młodemu bogaczowi. (Ind: Bel:).

Paryż 7 Październ:.— Parostatek *Fury*, przywiózł do *Marsylji* wiadomość, że część jazdy która opuściła *Burgas*, w d. 25 z. m. połączyła się z armją sprzymierzoną w *Krymie;* nie wiadomo jednak gdzie wylądowała. (J. de St. Pet:).

Hiszpanja.— Piszą z *Madrytu* pod 10 b. m., że Królowa pomimo najusilniejszych próśb nie chciała przybyć do stolicy, by się znajdować na wielkiej rewji garnizonu, którą odbyto w tym dniu, jako w rocznicę jej imienin. Ta nieobecność Królowej smutne zrobiła wrażenie; wielu przeczuwa nowe nieszczęścia. Gwardji narodowej nie zwołano pod pozorem, że jeszcze nie wszyscy gwardziści mają mundury. — Zaprzeczają pogłosce o zmianach w gabinecie jeszcze przed zebraniem kortezów; owszem dowodzą, że pomiędzy *Esparterem* a *O'Donnellem* zbliżenie nastąpiło, i że teraz postępują zgodnie.— Policja rozkazała wychodźcom opuścić *Madryt* w przeciągu dni ośmiu, jeżeli nie wykażą powodów prawnych pobytu w tej stolicy, i jeżeli ich Posłowie za nich nie zaręczą. — P. *Madoz* odmówił tytułu Hrabiego *de Temp*. — Skargi przeciw gabinetowi o bezczynność nie ustają; zarzuty te słuszne, chociaż gabinet wiele miał do zwalczenia; najwięcej dotąd zrobił P. *Lucjan*, Minister robót publicznych. — W Ministerjum skarbu komisja ludzi specjalnych, pracuje nad wynalezieniem środków pokrycia deficytu. (Ind: Belge).

Turcja. — Z *Szumli* donoszą pod d. 22 z. m., że piechota tam stojąca ruszyła do *Bazardżik*, a jazda do *Warny*, zkąd ma odpłynąć do *Krymu*. *Omer* Basza ma przybyć do *Warny* i znajdować się przy wsiadaniu wojsk na okręty. — Wszystkie wojska stojące w *Sofja* ruszyły do *Szumli*. — Patryarcha *Łaciński*, Mre *Valerga*, wrócił do *Jerozolimy;* legacja *francuzka* uzyskała zadość uczynienie za zniewagi, jakich ten Prałat doznał ze strony mieszkańców wioski *Beit Dżala*. (Gaz: Augs:).

Włochy. — *Opinione* donosi, że gabinet *Sardyński* przesłał gabinetom *Paryża* i *Londynu* oświadczenie, iż niepowinny wcale liczyć na współdziałanie *Piemontu* w sprawie *Wschodniej*, dopóki jego spory z *Austrją* korzystnie dlań załatwione nie zostaną. (Jour: de St. Pet:).

Rozmaitości. — Pewien *Szeik Arabski*, siedział pośród licznego zgromadzenia, gdy człowiek, który utracił *osła*, stanął przed nim, pytając, czy kto nie widział zbłąkanego bydlęcia. *Szeik* natychmiast obrócił się do obecnych i rzekł: »Czy jest kto między wami, coby nie znał polowania? coby nigdy nie ścigał zwierza, bojąc się narazić na śmierć lub kalectwo przez upadek z konia? czy jest taki, coby z obawy podarcia sukni i podrapania twarzy, nie rzucił się w krzaki cierniste dla dosięgnięcia dzikiego zwierza? czy jest taki, coby nie czuł szczęścia z wynalezienia, a rozpaczy z utraty ukochanej kobiety?... powiedźcie!” Na to jeden ze słuchaczów odrzekł: »Ja, tego o czem mówisz, nigdy ani robiłem, ani doznawałem.” *Szeik* spojrzał na właściciela zguby i dodał: »Oto masz bydlę, które szukasz, zabierz je sobie.” (Według bowiem *Arabów*: kto nigdy nie polował, nie kochał, nie zadrżał na dźwięk muzyki i nie szukał zapachu kwiatów, ten nie jest człowiekiem, lecz *osłem*).— Rzadko zapewne twardszej głowy, jak u *kozła skalnego*, żyjącego w *Afryce* pod nazwą *Leruja*. Najlepszym dowodem tego, iż ścigany będąc przez myśliwców, i nie mogąc się oprzeć ich napaści, której nieraz śmiało stawia czoło, rzuca się w przepaść dwieście stóp głęboką, i pada na łeb, nie zrobiwszy sobie najmniejszej szkody. Rozumie się, że żaden z myśliwców, nie mając tak twardej głowy, nie pójdzie w jego ślady, a tymczasem, *skalnik* po ich odejściu, wyłazi napowrót z przepaści, i jak skakał, tak skacze po skałach, pomimo takiego *salto mortale*. — Pewien wesoły Jegomość, zapoznając swą żonę z małżonką dobrego przyjaciela swego, rzekł do niej: »Tylko jej nie żenuj w rozmowie, i mów głośno, bo ona niedosłyszy”; zaś do tamtej: »ale niech Pani w rozmowie mówi głośniej, bo moja biedna żona zupełnie głucha.” Tymczasem obie jak najlepiej słyszały. Można sobie wyobrazić, jak się przyjaciołki nakrzyczały przy pierwszej wizycie, i co było śmiechu gdy się przekonano, że to były figle małżonka.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Borysławski Adolf Oby: z Dąbrowy nr 625; Bardziński Zyg: Ob: z Sokołowa nr 570; Czermiński Józ: Oby: z Lublina nr 625; Dubarle Karol Dokt: Medy: z Lublina nr 1066; Gerlicz Adam Ob: z Grądów nr 625; Kosiński Ign: Sztabs-Kapi: z Grodna nr 2849/50; Koptyło Justyn Kup: z Kamieńca Podolskiego nr 1249; Krzyżanowski Filip Oby: z Grabowskiej woli nr 584; Kamoccy Lud: Oby: z Piekar, i Ant: Ob: z Ostrowa nr 570; Mielikow Pułko: z Petersburga nr 625; Xżę Ogiński Fel: Urzę: Kancel: JO. Xcia Namiestnika z Gub: Grodzieńskiej; Spinek Napoleon Oby: z Kamienicy Polskiej.

Wyjechali: Borkowscy Piotr Oby: do Zduńskiej woli, i Józef Ob: do Budzynka; Czarnecki Józ: Oby: do Rawy; Karski Mścisław Oby: do Stępia; Kiwerski Hen: Oby: do Gończyc; Lechowscy Bole: Ob: do Czerniewic, i Jan Ob: do Studzianki; Żymirski Wład: Oby: do Klembowa.

Przyjechali koleją żelazną: Bilewicz Hippolit Ob: z Częstochowy; Tejchman Karolina Emerytka z Hamburga nr 666.

Wyjechali koleją żelazną: Alexiano Miko: Oby: do Tryestu; Contag Emil dym: Porucz: Wojsk Pruskich do Berlina.

DONIESIENIA.

Podpisany, podaje do wiadomości, że w lesie należącym do wsi Łosia Wólka, odległym z Warszawy od rogatki Marymontskiej 19 wiorst szosą, a 2 wiorsty bez szosy, a od rogatki Powązkowskiej 14, nastąpiła sprzedaż **DRZEWA** różnego gatunku, a mianowicie: sążni sosnowych, olszowych, dębowych, brzozowych, grabowych, desek, bali, dzwonów i t p., wszystko suche, jako też i drzewa porządkowego na pniu, za pomierną cenę.— Dysponent Lasu, Wolf *Jeleń*.

W ogrodzie domu Nro 1227 przy ulicy Pańskiej, na rogu Żelaznej, są do sprzedania **BURAKI** ĆWIKŁOWE; — tamże do zbycia piękny ogromny exemplarz w wazonie **ALOE AGAVE**. Wiadomość u Właściciela domu.

FORTEPJAN mahoniowy, na pół 7ej oktawy, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Wiadomość w Drukarni Kurjera.

KASZTANY świeże, i **ŚLEDZIE** Holenderskie, nadeszły do Handlu Win i Korzeni, Teodora *Tock*, przy ulicy Podwal.



WINOGRON Astrachańskich, nadszedł transport do głównego Składu Kawjoru przy uli: Senatorskiej w domu WW. Piotrowskich, 3ci sklep od rogu ulicy Miodowej. — B. *Miedwiednikow*.

Ogłaszam niniejszym, że WEXEL w dacie 14 Czerwca r. b. na rs. 450, przez Tomasza Rajtarskiego, na rzecz moją wystawiony, zagubionym został; nikt więc z niego korzystać i nabyć go nie może; w należności bowiem do takowego przypadającej, jestem w zupełności zaspokojony.— J. *Nowodworski*.

KASZTANÓW tegorocznych, w cukrze smażonych, od dziś, codziennie świeżych, dostać można w Cukierni C. *Wedel*, przy ulicy Miodowej.



Rubli sr. 10,000, są do umieszczenia natychmiast, na lat 10, na 1szą połowę wartości Domu w Warszawie, przy której z główniejszych ulic, lub Dobra z tej strony Wisły, nie więcej jak o werst 21 lub 28 od Warszawy odległe; warunki lokacyj dogodne; bliższą wiadomość udzieli Józef Piwoński Patron, pod Nrem 525 przy ulicy Podwal mieszkający.

Jest do sprzedania **FUTRO** Niedźwiadki, zupełnie nowe, cienkiem suknem granatowem pokryte, za rsr. 180. Wiadomość u Szwajcara pod Nr 1245 *b*, w domu Hr. Andr: Zamoyskiego, przy ulicy Nowy-Świat.

Onegdaj wieczorem, idąc ulicą Leszno, Rymarską, Senatorską i około Teatru, zgubioną została **BRANSOLETKA** z perełek, z klamerką wysadzaną granatkami, w środku perełka. Uprasza się Znalazcy o oddanie za nagrodą, do domu Grossera pod Nr 668 przy ulicy Leszno, w oficynie bez piętra, w pierwsze drzwi po prawej stronie.

Rejent Kancellarji Okręgu Szadkowskiego. Na żądanie opieki nieletnich Otockich, po Janie i Lucynie z Pełkow małżonkach Otockich pozostałych dzieci, i z mocy uchwały Rady Familijnej tychże nieletnich, uwiadamiam Publiczność: że dnia 25go Października (6 Listop:) 1854 r. o godz: 10ej z rana, odbywać się będzie w m. Szadku, w biurze podpisanego Rejenta, Licytacja na wydzierżawienie 3ch-letnie DÓBR IWONIA części litera B, poczynając od d. 12 (24) Czerwca 1855 r., wraz z oddzielnym Folwarkiem Lucynow do tejże części należącym, którego possessja w ciągu tych 3ch lat nastąpi, gdy spór z teraźniejszym dzierżawcą sądownie załatwionym zostanie, podług warunków do tej dzierżawy ułożonych, a do przejrzenia w moim Biurze gotowych.— W Szadku dnia 20 Września (2 Paźdz:) 1854 r. — Jan *Trąbski*.

BILET Lombardowy, wydany za Nrem 32,016, zaginął. Uprasza się więc każdego, ktoby takowy znalazł, o oddanie go do Dyrekcji Lombardu w Magistracie tutejszym urzędującej, tem bardziej, że żadnej ztąd korzyści odnieść nie może, albowiem stosowne ostrzeżenie już nastąpiło.

PŁASZCZ SZOPOWY, w dobrym stanie, jest do sprzedania na Nowym-Mieście pod Nr 331, na 2m piętrze od frontu.

Dnia 22 Września r. b. we wsi Komorowie Guber: Radomskiej, między innemi pieniędzmi, skradzione zostały **LISTY** Zastawne IIIgo okresu lit: C, z 14 kuponami, Nr 35,581; 35,582; 35,583; 35,584; 35,585 i 38,586, niemniej odcięty kupon na 1sze półrocze 1854 r. do Nru 35,586 Listu Zastawnego. Poszkodowany ostrzega, aby nikt Listów nie nabywał, gdyż już poczyniono ku temu sto-

sewne kroki, i uprasza zarazem, aby wrazie dostrzeżenia takowych, Dyrekcja Szczegółowa w Radomiu, uwiadomioną być mogła, a stosowna nagroda udzieloną będzie.

Znany od lat kilkunastu **PŁYN**, za zawsze wygubiający NAGNIOTKI, bez użycia ostrych narzędzi, nabyć można każdego czasu, w Składzie Rozmaitości M. Konopackiego, przy ulicy Krakow:-Przedm:, w domu Warsz: Tow: Dobroczynności.

Egzaminowany Królewsko-Pruski Podleśny, który także posiada wiadomości irygowania i urządzania łąk i inne geometryczne i gospodarskie, jak również budownictwo, życzy przyjąć posadę **LEŚNICZEGO** lasów w Królestwie, od Wielkiejnocy r. 1855. Życzący sobie bliższych wiadomości, raczą adresować do Leśniczego Lejsnera w Lipin przez Krzepice.

NOWO ZAŁOŻONA
FABRYKA PACHNIDEŁ I MYDEŁ
Tualetowych,
FRYDERYKA PULS.

Parfumeur Chimiste, przy ulicy Mazowieckiej, od rogu Królewskiej, Nro 1348,

Zawiadamia szanowną Publiczność, iż odtąd oprócz hurtowej, rozpoczętą została i częściowa sprzedaż Wyrobów własnych, które tak dobrocią jako i elegancją odznaczają się, i zagranicznym produktom tego rodzaju w niczem nie ustępują, a tem samem takowe zupełnie zbytecznemi czynią.

Szczególną zwraca Fabryka uwagę na swoje:
VINAIGRE DE TOILETTE (de la Société Hygiénique);
EAU DE COLOGNE, w czterech gatunkach;
ditto ditto do kąpieli, w kwartowych butelkach;
EXTRAIT D'ODEUR, w zapachach kwiatowych;
ESS BOUQUET; EAU DE LAVANDE AMBRE DOUBLE;
SAVONS DES DEUS MONDES;
SAVON DE THRIDACE;
SAVON DEMARSON Piver, Lubin, Violet, de la Société Hygiénique;
CRÉME D'AMANDES } do golenia;
SAVON DE NAPLE CHARITAS }
POUDRE DE SAVON AROMATIQUE;
COLD CREAM; WOSK WĘGIERSKI DO WĄSÓW;
OLEJKI DO WŁOSÓW i rozmaite KADZIDŁA.



Jest do sprzedania **KOŃ** kary, 6 lat mający, zdatny pod wierzch i do zaprzęgu, za cenę przystępną. Widzieć go można przy ulicy Brackiej pod Nro 1592, u Furmana Pawła.

Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rossyjskich, Jana *Grydina* 2go, na Nowym-Świecie, naprzeciw Jatek Rzeźniczych, w domu *Frydrychsa* Nro 1251, i za Żelazną Bramą w Gościnnym Dworze Nro 17 i 152, nadszedł świeży transport **WINOGRON** Astrachańskich; oraz **MIODU** w plastrach i Miodu Lipcu Kazańskiego.



Nowy *zakład rękawiczniczy*, dopiero co otworzony w domu JW. Hr: Andrzeja *Zamoyskiego*, naprzeciw statuy *Kopernika*, pod firmą Jan *Fall*, i pod godłem niebieskiej rękawicy, poleca się szanownej Publiczności z wyrobami swemi, nadmieniając, iż przyjmuje wszelkie obstalunki i rękawiczki do prania.

Dyrekcja Mennicy Warszawskiej. Podaje do wiadomości, że w d. 14/26 Października r. b. o godz: 11 rano, w Biurze Dyrekcji Mennicy, przy ulicy Bielańskiej pod Nr 607, odbywać się będzie licytacja głośna, na czyszczenie Apparatów Kloak, w Zabudowaniach Mennicy, przez ciąg lat 3ch, to jest: od d. 1 Stycznia 1855, do dnia 1go Stycznia 1858 r., a to stosownie do warunków tejże licytacji, które każdego czasu w Biurze Dyrekcji Mennicy odczytane być mogą. Za praetium fisci naznacza się summa rs. 99 k. 40, a vadium przed rozpoczęciem licytacji złożyć się powinno rubli 10 wynosi.— P. o. Dyrektora, Radca Kolleg:, B. *Kołakowski.* Sekretarz Gubernjalny, *Ginett.*

MAŁECKI Patron przy Trybunale Cywil: tutejszym i Obrońca przy Konsystorzu Katolickim, ogłasza: 1) Że zmienił mieszkanie pod Nr 640 przy ulicy Trębackiej; 2) Że ma z wolnej ręki do sprzedaży jedne **DOBRA**, wartości złp. 380,000 czyli rubli sr. 57,000, w Okręgu Kraśnickim Gub: Lubelskiej; drugie wartości złp. 300,000 czyli rs. 45,000, w Okręgu Jędrzejowskim Gub: Radomskiej; oraz dwa **DOMY** w Warszawie, jeden wartości złp. 36,000 czyli rs. 5,400; drugi złp. 24,000 czyli rs. 3,600; 3) Że ma do wypożyczenia Kapitału złp. 200,000 czyli rsr. 30,000, razem lub częściowo, lecz tylko na 1szy Nr hypoteki miejskiej lub wiejskiej w Gub: tutejszej.— O opisie dóbr, warunkach, ich nabyciu i o pożyczce, można się dowiedzieć, bez pośrednictwa osób trzecich, u tegoż *Małeckiego* Patrona, w domu jak wyżej, przy ulicy Trębackiej Nro 640, obok domu dawniej Steinkellera.



Kantor transportów przy ulicy Elektoralnej w domu P. Bergsona, podaje do wiadomości, iż jest **KARETA** 8-osobowa do wynajęcia do Petersburga lub Moskwy. Ktoby sobie życzył, raczy się zgłosić do tegoż Kantoru, dla powzięcia dokładnej informacji.

Mając zamiar zupełnego zwinięcia handlu mego, a posiadając znaczny zapas **WIN** tak starych po niegdy ojcu moim Michale Kirkow pozostałych, jak i innych przezemnie sprowadzanych, a mianowicie: z lat 1794, 1806, 1811, 1821, 1827, 1834, 1839, 1841. 45 i 50, w ogóle około 15,000 butelek wynoszących, postanowiłem takowe spieniężyć i w tym celu mam honor zawiadomić szan: Publiczność, iż dobrowolna publiczna LICYTACJA tychże Win, odbywać się będzie w d. 12/24 Października r. b, to jest we Wtorek i dni następnych codziennie, wyjąwszy Świąt, od godziny 3 z południa do 7ej wieczorem, w sklepie do tego urządzonym, w domu dawniej Elerta a teraz W. Mojcho przy ulicy Długiej pod Nr 543, po cenach dla każdego przystępnych i w partjach stosownie do życzenia, lecz nie mniej jak 5 butelek na raz.— Teodor *Kirkow.*



Bez pośrednictwa faktorów, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami, **DOM** murowany, z obszernemi zabudowaniami gospodarskiemi, przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2675 położony. Bliższa wiadomość u Właściciela, w tymże domu zamieszkałego.



Dwa **POWOZY** na leżących resorach stalowych, bardzo mało używane, mogące służyć do miasta i podróży, są do sprzedania. Mogą być użyte i na Dorożki, jeżeliby kto życzył, gdyż są mocno zbudowane i z kołami zapasowemi. Wiadomość u F. Wojszyckiego, Fabr: Kap:, ulica Miodowa Nro 492.

W possessji pod Nr 1754*h*, przy ulicy róg Marszałkowskiej i Nowowiejskiej, należącej poprzednio do Piskorowskiego, a teraz do W. Zapaśnika, są do najęcia każdego czasu RÓŻNE **LOKALE**.— Tamże dostać można MŁODYCH DRZEWEK do wysadzania alei, jako to: Klonów, Jesionów, Kasztanów i t. p., także Krzewów i Drzewek owocowych.

Warszawski Artylleryjski Arsenał Konstrukcyjny niniejszem zawiadamia, iż w d. 1/13 i 4/16 Listopada r. b., odbywać się będzie w domu pod Nr 1778*a*, przy ulicy Sto-Jerskiej, licytacja, na dostawę do Zachodniego Okręgowego Arsenału, 5,000 czetwerti WĘGLI drzewnych. Do licytacji przypuszczeni będą tylko zaopatrzeni w świadectwo Władzy miejscowej z r. b. na prawo przystąpienia do takowej, oraz mający odpowiednią kaucję wyrównywającą trzeciej części całkowitej summy zakontraktowanej t. j. rsr. 1250. Licytacja odbywać się będzie od godz: 10 z rana, do 12 w południe, i po upływie tego czasu, nikt do takowej przypuszczonym nie będzie. Przejrzenie warunków, wzorów, i bliższe objaśnienia, udzielane będą każdodziennie, wyjąwszy dnie niedzielne i świąteczne, w Kancellarji Arsenału, od godziny 9ej z rana do 2ej z południa.— Dowódzca Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenału Konstrukcyjnego, Jeneral-Major, *Garbunoff* 1. Tłumacz Arsenału, *Zimmermann.*



KARETA poczwórna, KARETY podwójne, KOCZ landarowy, wszystko na resorach stojących, wyrestaurowane, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej pod Nr 880, niedochodząc ulicy Białej.— Tamże przyjmują się POWOZY na Wozownię.— Potrzebny jest FURGON na resorach, do podróży; kto takowy posiada, zgłosić się może pod tenże Numer, do Dąbrowskiego.

Mam honor zawiadomić szano: Publiczność, iż w tych dniach otrzymałem znaczny transport *zębów sztucznych*, które przewyższają w doskonałości dawniejsze; oraz *massę* do wyrabiania sztucznych nosów i podniebień. Wyrabiam sztuczne *ręce* i *nogi*, któremi można władać tak jak naturalnemi. Wyrabiam *bandaże* ortopedyczne dla płci obiej. Posiadam sposób wyleczenia z ułomności dzieci, a mianowicie takich, które są garbate, albo też krzywy skład ciała mają. Zastać mnie można z rana do godz: 1ej, i od 3ej do 5tej po południu. Mieszkam przy ulicy *Krak:-Przedm:*, w domu W. *Kirkowa* N° 416, naprzeciw Kościoła XX. *Karmelitów*.— Felix *Ziemiański*, Dentysta i Ortopedyk przy Szpitalu Wojennym miasta *Warszawy*.

Znaleziony w d. 21 b. m. **ZEGAREK** SREBRNY, z łańcuszkiem; za udowodnieniem i zwróceniem kosztów ogłoszenia, odebrać może w Kantorze Loterji S. Nelken.



Potrzebna jest **VILLA** lub **KOLONJA** w blizkości kilkunastu wiorst od Warszawy, po lewej stronie Wisły, któraby miała Dom mieszkalny murowany lub drewniany, o kilku Pokojach, z Ogrodem obszernym i ładnym, z Zabudowaniami Gospodarskiemi w dobrym stanie, niemniej gruntu ornego łącznie z łąkami od włók 5ciu do 8miu, z potrzebnym i stosownym Inwentarzem. Nabywający życzy sobie zaraz objąć w posiadanie. Adres bez czyjegokolwiek bąć pośrednictwa, raczy pragnący sprzedać takową realność, zostawić pod Nrem 5m w Hotelu Niemieckim, rano do godziny 9ej, po południu do 3ej.



Dla braku miejsca, są do sprzedania dwa **POWOZY** eleganckie używane, zdatne do podróży i na miasto; oraz PRELOTKA na parę koni i jednego z wierzchem, używana; także FAETON nowy. Wiadomość w fabryce powozów W. Schiller, obok Kościoła Ewangelickiego.— Ktoby potrzebował wynająć POWÓZ do podróży, raczy się tamże zgłosić.

WŁAŚCICIEL **HOTELU FRANCUZKIEGO w DREZNIE,**

Podaje do wiadomości Familji, które zamierzają przepędzić zimę w Dreznie, że nieoszczędzi starań dla wygody pod każdym względem. Ludwik *Rafarra.*



Ktoby miał do sprzedania parę **KONI** powozowych maści gniadej, lat 4 do 5ciu mających; niech raczy przesłać swój adres do Rządcy domu Nro 411, przy ulicy Krak:-Przedm:. — W tymże domu jest do wynajęcia **SKLEP** od Wielkiej-Nocy r. p.

DO SKŁADU MATERJAŁÓW APTECZNYCH I FARB MALARSKICH,

LUDWIKA SPIESS,

przy ulicy Senatorskiej, przy placu Ratuszowym, obok Kościoła PP. Kanoniczek pod Nr 464/5, wprost gmachu Teatralnego, nadeszły w tych dniach **GĄBKI** w różnych gatunkach; oraz prawdziwy **LAKIER ANGIELSKI** do pojazdów w całych i pół galonach.

WĘGLI KOMINKOWYCH KAMIENNYCH, nabyć można w handlu Żelaznym J. Hilkner, przy ulicy Krak:-Przedm: Nro 410, w pałacu JW. Hr: Krasińskiego.



Przy ulicy Leszno Nr 725, są do sprzedania: **FAETONIK** lekki, na osób 2, i **KOCZYK** z forDeklem, na resorach angielskich, elegancko wykończone, oraz **KOCZ** landarowy używany, z pakunkami, na resorach stojących, zdatny do miasta i podróży; pod tymże Numerem jest do zbycia **BRYCZKA** nie kryta, bez resorów.

Mam zaszczyt zawiadomić szano: Publiczność, że otrzymałem świeże Towary w komiss, jako to: wybór ŻYRANDOLI, KINKIETÓW i KANDELABRÓW zagranicznych, w najświeższym guście, i takowe sprzedaje po cenach bardzo umiarkowanych.— Skład mój przy ulicy Nalewki, w domu Nr 2239 naprzeciw Ogrodu Krasińskich, w bramie na prawo.



Są do sprzedania **MEBLE** palisandrowe, składające się z Kanapy, 6ciu Kreseł, 2ch Foteli, Stołu przed kanapę i Stolika do kart; Krzesła i Kanapa pokryte są adamaszkiem wełnianym. Wiadomość przy ulicy Dzikiej w domu Nro 2311, u Gospodarza.

Handel **WIN** i **KORZENI**, pod firmą Jana *Kowendzowskiego*, który exystował pod Nr 1855/6, przeniesiony został pod Nr 739 przy rogu ulicy Rymarskiej i Tłómackie; takowy poleca się jak dawniej z swemi Towarami szanownej Publiczności.



Dnia 8 b. m., do domu Nro 1582*d* przy ulicy Jerozolimskiej, przybłąkał się **PROSIAK**. Właściciel może go odebrać za udowodnieniem, zwrotem kosztu żywności i ogłoszenia, u Gospodarza tegoż domu.



SUCZKA czarna, podpalana, z długiemi uszami, z rasy wyżełków angielskich, zginęła d. 14 b. m. przy ulicy Miodowej z pod Nru 486. Kto ją odprowadzi lub da znać gdzie się znajduje, do sklepu Rękawiczniczego, pod powyższy Nr, otrzyma rs. 2 nagrody.



Dnia 5 b. m. zginął **PIESEK**, Szpic, cały biały, mały, bez odmiany. Uprasza się Znalazcy o oddanie go pod Nr 652 przy ulicy Przejazd, do Właścicielki, a prócz wdzięczności, odbierze wynagrodzenie pieniężne.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe 13.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2 cali 6.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, 1szy raz *Dwie krople wody. Panna na wydaniu. Stoliki Magnetyczne.*— Jutro, *Dwie krople wody. Trefniś. Janek z pod Ojcowa.*



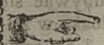
Ludwik *Adler*, Tancerz Teatrów Warszawskich, zawiadamia osoby interesowane, iż rozpoczął udzielać lekcje TAŃCÓW, tak u siebie w mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach. Osoby życzące pobierać lekcji takowych, raczą się zgłaszać do domu W. Pawłowskiego, pod Nr 366 na Krak:-Przedm:, obok dzwonnicy XX. Bernardynów.



Piotr *Śliżyński*, Nauczyciel TAŃCÓW, podaje do wiadomości, że udziela lekcje tak w swojem mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza Osoby które wcale nie tańczyły i nie uczyły się, w 20 kilku lekcjach, 5u tańców najpotrzebniejszych; za pewność wyuczenia, zaręcza; mieszka pod Nr 41, przy ulicy Stare-Miasto, drugi dom od rogu ulicy Sto-Jańskiej, na 1szem piętrze; Osoby życzące pobierać lekcje, zgłosić się raczą pod powyższy Nr; zastać go można od godz: 10ej z rana do 7ej wieczór.



Od dawnych lat istniejąca Kawiarnia, w gustownie urządzonym lokalu frontowym, przy ulicy Długiej w domu W. Tyzler, obok Kościoła, pod Nr 590, otwartą została; gdzie prócz gorących NAPOJÓW, wszelkich Przekąsek, i Bawara na butelki, po jak najumiarkowańszej cenie dostać można; a obok tego dla zabawy Szan: Gości, Billard nowy urządzony został.



W nowo wyrestaurowanym Zakładzie **PIWA BAWARSKIEGO**, pod N. 463, w domu W. Lagiewnickiego, obok Ratusza, z Browaru PP. Haberbursch, Schiele et Klawe, przy rozpoczętej sprzedaży **PIWA KUFELKOWEGO**, dostać można jak dawniej, świeżo i smacznie sporządzonych **POTRAW**, przy rychłej usłudze i cenach umiarkowanych; czem poleca się szanownej Publiczności. W. *Anders*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 10 (22) Października 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.